Cena numeru 10 fen.

№ 209 SOSNOWIEC. — piątek 14 września 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Wojna domowa w Rosji.

Dotychczas brak potwierdzenia depeszy o zamordowaniu Kiereńskiego, jednakże nie znaczy to, iż wieść powyższa jest fałszywą. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, iż przy tym strasznym zamęcie, jaki się wytworzył i wytwarza w dalszym ciągu w „wolnej" Rosji, komunikacja telegraficzna bywa tam stale przerywana.

Z telegramów, które zamieszczamy poniżej, czytelnicy sami wytworzą sobie łatwo obraz stosunków, jakie panują u naszych wschodnich sąsiadów. Że to wszystko jest złą wróżbą dla dalszej akcji rosyjskiej na terenie walki — o tym dwuch zdań być nie może.

Zarówno wzięcie Rygi, jak i posuwanie się niemców naprzód jest wynikiem nie „ostatecznych wysiłków" Niemiec, jak chcą niektórzy, lecz wzrastającej z dnia na dzień bezsilności Rosji, co w rezultacie może spowodować katastrofę, no i co za tym — zbliżyć chwilę upragnionego pokoju.

Telegramy wojenne donoszą znów — niewiadomo po raz który — o mobilizacji Japonji. Wystąpienie czynne japończyków tyle razy już były zapowiadane i odwoływane, iż, doprawdy, i teraz budować na nim, jakiejkolwiek nadzieje, byłoby nierozsądkiem.

PETERSBURG. (WAT.) Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Milukow i były generalissimus, Aleksiejew zwrócili się do Kierensktego i zaproponowali mu swe pośrednictwo w zapobieżeniu wojny domowej.

Kiereński oświadczył, że nie może wchodzić w pertraktacje z ludźmi, którzy pogwałcili prawo, że jednak nie ma nic przeciwko zorganizowaniu nowego gabinetu. To stanowisko umożliwiło pertraktacje z Korniłowem,

Po prywatnej rozmowie z dymisjowanymi ministrami uznano stanowisko Kiereńskiego za pewną drogę do zapobieżenia niepokojom wewnętrznym i wskazano na Aleksiejewa, jako na prezesa nowego gabinetu.

Kierenskij odrzucił tę propozycję i wszczął pertraktacje z Radą robotników i żołnierzy.

Przypuszczać należy, że do nowego gabinetu socjaliści wejdą w większej liczbie, niż dotychczas. Jedynie ministrowie: spraw zagranicznych, Tereszczenko, i skarbu, Niekrasow, zatrzymują swe teki. Byłego wice-ministra wojny, Sawinkowa, mianowano wojskowym generał-gubernatorem Petersburga na miejsce generała Wasilkowskiego, który jest w rozporządzeniu rządu tymczasowego.

SZTOKHOLM. (WAT). Pet. Ag. Tel. donosi:

Rząd rozesłał do wszystkich komisarzy rządowych na prowincji okólnik, w którym zwraca ich uwagę na podstawę Korniłowa i jego posuwanie się na Petersburg, oraz wzywa ich do wyjaśnienia ludności położenia i uspokojenia jej.

Odezwa Kiereńskiego do armji petersburskiej wyjaśnia, że były generalissimus, który zdradził zaufanie narodu, dał dowód tej zdrady w postaci prowadzenia armji na Petersburg, przez co osłabił front bojowy.

Minister pracy wydał odezwę do wszystkich robotników w Rosji, w której uświadamia ich co do postawy Korniłowa i wzywa ich do popierania rządu.

SZTOKHOLM. (WAT.) Pet. Ag. Tel. donosi:

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że zorganizowany przez Korniłowa ruch powstańczy nie cieszy się życzliwością całej armji lądowej i morskiej i szybko chyli się do upadku.

Dowódcy poszczególnych frontów, zwyjątkiem generała Denikina, oświadczyli w zupełnej zgodzie z komisjami wojskowymi i związkami demokratycznymi przy armji, że pozostają wiernymi rządowi.

Denikin wraz ze sztabem został aresztowany w swojej kwaterze. Narazie nie pozbawiono aresztowanych, w interesach obrony kraju, prawa wydawania rozkazów, dotyczących operacji wojennych. Oddano ich jednak pod nadzór komisji wojskowych.

Cała flota bałtycka wypowiedziała się w sposób stanowczy za rządem.

Kompanje wojsk Korniłowa, z których niektóre porwane zostały do ruchu przeciwrządowego sposobami niedozwolonymi, wycofały się z marszu na Petersburg z powodu utracenia łączności wewnętrznej.

Niektórzy dowódcy tych oddziałów przybyli do Petersburga, aby prosić o pozwolenie aresztowania swych przełożonych, którzy zdradzili rząd.

Rząd w dalszym ciągu przedsiębierze kroki w celu obrony Petersburga przeciwko jakiemukolwiek atakowi, i należy się spodziewać, że uda się uniknąć przelewu krwi.

Licznie nadchodzące z prowincji wiadomości świadczą o takim samym usposobieniu — zupełnego oddania dla rządu tymczasowego.

SZTOKHOLM. (WAT). Pet. Ag. Tel. donosi z Moskwy:

Załoga tamtejsza, związki zawodowe i kolejarze postanowili na zebraniach dochować wiary rządowi tymczasowemu.

Moskiewska rada miejska wystosowała do ludności odezwę, w której powiedziano, że stara stolica musi jak jeden mąż powstać w celu obrony rewolucji i przeszkodzić wojnie domowej.

Wszystkie miasta Rosji powinny się zgrupować wokół rządu tymczasowego.

ZURYCH. Dzienniki szwajcarskie znowu otrzymały z Rosji wieści o zbliżających się w Petersburgu nadzwyczaj groźnych wydarzeniach. Ruch przeciwko obecnemu rządowi prowizorycznemu przybiera coraz poważniejsze rozmiary.

„Neue Züdcher Nachrichten" otrzymały z Paryża depeszę, według której panuje obawa gwałtownego wystąpienia przeciwko rządowi prowizorycznemu anarchistów, Leninistów, oraz wszelkich demagogów.

Dzienniki paryskie zaciekawione są wynikiem tej walki, która rozegra się jedynie kosztem Rosji.

BERN. Korespondent petersburski dziennika „Eclair" nadsyła następujące wiadomości:

Najgłębszą tajemnicę chwili obecnej stanowi zachowanie się chłopów rosyjskich.

W Bessarabji i na Podolu wybuchły już rozruchy.

Również zachowanie się Ukrainy nie jest pocieszającym. Ruch przeciwko Kiereńskiemu dotychczas nie osłabł.

Według doniesienia „Baseler Nachrichten" szerzą się w zastraszający sposób pożary w fabrykach amunicji i potrzeb wojskowych w Petersburgu i dookoła stolicy Rosji. Przypuszczają, iż w ten sposób czynione są planowe usiłowania systematycznego przeszkadzania wyrobu amunicji.

SZTOKHOLM. Petersb. Agencja Telegraf. donosi:

Zastępca prezesa ministrów, Niekrasow, oświadczył przedstawicielom prasy, że położenie polityczne można uważać za zupełnie pomyślne. Wszyscy dowódcy wojsk, za wyjątkiem generała Denikina na froncie południowo-zachodnim, aresztowanego wraz ze sztabem przez komisję wojskową, są wierni rządowi.

Psków znajduje się w danej chwili we władaniu wojsk rządowych.

Rządowi wiadomo, że wojska Korniłowa zostały wprowadzone w błąd, mianowicie powiedziano im, że idą na Petersburg w celu oczyszczenia stolicy od żywiołów bolszewickich.

Wczoraj przybyła do Petersburga delegacja jednego z pułków kozackich i oświadczyła, że gdy o tym dowiedział się pułk, postanowił pozostać wiernym rządowi.

Rząd usiłuje uświadomić porwane przez Korniłowa oddziały wojskowe, co do istotnego stanu rzeczy.

W sprawie nowego składu rządu tymczasowego minister Niekrasow powiedział, że prawie wszyscy ministrowie pozostali na stanowiskach, z wyjątkiem ministra komunikacji Jureniewa i min. rolnictwa Czernowa, którzy z przyczyn natury ogólno-politycznej postanowili ustąpić.

W danej chwili, dodał Niekrasow, można z całą pewnością stwierdzić, że cały kraj stoi za Kiereńskim, broniącym rewolucji przed bojownikiem reakcji, gen. Korniłowem.

Ewakuacja Petersburga.

BERLIN. Specjalny korespondent „Voss. Ztg." donosi ze Sztokholmu:

Otrzymuję pośrednio z Petersburga wiadomość, że archiwa państwowe i senatu zostały już tydzień temu spakowane i wysłane do Moskwy.

Depozyty banku państwa wysłano w niedzielę po południu do Nowogrodu Niższego.

Archiwum kancelarji głównego zarządu artylerji znajduje się już od czwartku w Tule.

Słynna petersburska biblioteka publiczna została we czwartek zamknięta, rękopisy zaś i kolekcję ikon wysłano do Moskwy.

Głosy prasy.

LUGANO. (WAT). Większość dzienników włoskich zajmuje się zamachem stanu jen. Korniłowa.

„Corriere della Sera" pisze: Bądź co bądź generalissimus rosyjski zdobył na konferencji moskiewskiej to przekonanie, że Kiereński nie dorósł do wielkości sytuacji.

„Secolo" nie wierzy w wystąpienie partji carskiej, sądzi że Korniłow działa w imieniu kozaków.

Miarodajne dzienniki rzymskie wyrażają przekonanie, że najświeższe wypadki w Rosji należy się zapatrywać jako na początek kontr-rewolucji, conajmniej zaś jako pierwsze jej symptomaty. Wybiła dla Rosji godzina przeznaczeń.

Anarchja w Finlandji.

SZTOKHOLM. W Finlandji panuje żołdactwo.

We wszystkich miastach dochodzi codziennie do gwałtów i zajść.

Żołnierze obchodzą całymi bandami, do 200 osób, sklepy i magazyny i rabują je.

Jeszcze gorzej—jak depeszują z Helsingforsu do „Tidningen"—zachowuje się policja, której zbrodnie są wprost niesłychane. Organizuje ona mordy i rabunki, nie oszczędzając kobiet i dzieci.

Kronika.

Z Sosnowca.

Z komitetu obchodu Kościuszkowskiego. W środę, d, 12 b. m, na plebanji w Sosnowcu odbyło się zebranie plenarne komitetu obchodu Kościuszkowskiego.

Po odczytaniu protokułu z zebrania poprzedniego, wybrano na przewodniczącego komisji finansowo-dochodowej p. Szymona Rudowskiego, gdyż powołany na to stanowisko p. St. Płodowski, skutkiem zajęć zawodowych, nie mógł go przyjąć. Na drugiego kasjera, na miejsce p. Jadczyka, który opuszcza Sosnowiec, przenosząc się na stałe do Warszawy, powołano p. Przemyskiego, poczym wywiązała się dyskusja nad pomnikiem.

Zdecydowano ostatecznie, że pomnik ma być natychmiast zamówiony, by stanął na placyku przy wylocie ul. Szerokiej na d. 15 października.

Roboty betonowe wykonane będą sposobem gospodarczym, a pomoc swą przy zwożeniu materjałów na miejsce przeznaczenia oraz przy pracy na miejscu ofiarowało harcerstwo polskie w Sosnowcu.

Zaakceptowano tekst odezwy, która ma być wydaną do społeczeństwa w sprawie składek, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdania poszczególnych sekcji, z prac przygotowawczych.

Z rady miejskiej. Najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w piątek d. 14 b. m. Porządek dzienny zapowiada: wybór komisji budżetowej i rewizyjnej, budżet na rok 1917, podatek szkolny, wybór delegacji aprowizacyjnej i ordynację rozbudowy miasta.

Ze Zrzeszenia nauczycielstwa. Zarząd oddziału sosnowieckiego Zrzeszenia nauczycielstwa szkół początkowych polskich niniejszym podaje do wiadomości członków, iż w bieżącym roku szkolnym podjęte będą prace w sekcjach: a) Języka polskiego, b) Ogólnowychowawczej i c) Matematyczno - przyrodniczej. Zapisy codziennie od g. 6 p. p. w lokalu oddziału przy ul. Warszawskiej № 5.

Towarzystwo rozwoju rzemiosł i handlu w Sosnowcu, w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu Gospody mieszczańskiej przy ul. Wawel 3, dla swych członków i wprowadzonych gości, urządza bezpłatną pogadankę na temat: „O szkodliwości nieterminowego wykonywania robót i fuszerki w rzemiośle, dla dalszego rozwoju rzemiosł". Referować będzie p. Jan Kissewetter.

Ze względu na doniosłość powyższej pogadanki rzemieślnicy proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

Z kolei warszawsko - wiedeńskiej. Od środy bieżącego tygodnia na kolei warszawsko-wiedeńskiej uruchomiono więcej pociągów pasażerskich, a więc i tak zwany szkolny, wychodzący z Sosnowca o godzinie 9 z rana w stronę Ząbkowic.

Mięso staniało. Od wtorku cena mięsa nie monopolowego nawet w najlepszym gatunku spadła na mk. 2 za funt.

Zakupy artykułów żywnościowych. Zbliżające się święta żydowskie, które potrwają z przerwami prawie 3 tygodnie, spowodowały ożywiony ruch na targach i zaopatrywanie się ludności w artykuły żywnościowe.

Zabawa. W dniu 16 września, t. j. w niedzielę o g. 2 po południu odbędzie się w parku milowickim zabawa na biedne dzieci po zmarłych robotnikach.

Program wielce urozmaicony.

Spekulacja wyrobami tabacznymi. W tygodniu bieżącym handlujący wyrobami tabacznymi podwyższyli ceny papierosów, a wielu właścicieli sklepów oświadczają kupującym, iż papierosów brak, pomimo tego, że w poniedziałek dało się zauważyć jeszcze większe zapasy. Jest to widocznie nowa spekulacja na kieszenie palaczy.

Dyrekcja więzień. W dniu 10-ym września utworzona została w Łodzi ces.-niem. dyrekcja więzienna której podlegać mają więzienia w Łodzi, Tomaszowie, Będzinie, Częstochowie, Sosnowcu, Łowiczu, Skierniewicach, Rawie, oraz zakład poprawczy w Spale.

Na czele dyrekcji tej stać będzie sędzia główny i były decernent do spraw więziennych przy generał - gubernatorstwie warszawskim, prokurator Gross.

Ks. Zdzisław Lubomirski ustąpił, z międzypartyjnego Koła politycznego. Był czas, gdy ks. Z. Lubomirski zaliczał się do nader czynnych członków Koła, darzony jego pełnym zaufaniem. W miarę jednak rozwoju wypadków, ks. Z. Lubomirski oddalał się coraz więcej od zasad Koła. Tendencje odmienne ogarniały go coraz bardziej. Doszło ostatecznie do tego, że w ostatnich tygodniach utrzymywał raczej stosunki towarzyskie, niż polityczne. Obecnie ks. Z. Lubomirski stoi na stanowisku nie wiele go różniącym od zasad „Ligi państwowości polskiej".

Donosi o tym „Gaz. Poranna".

Podatek od majątku.

Urzędowo ogłoszono „Rozporządzenie, dotyczące poboru podatku od majątku w jenerał - gubernatorstwie warszawskim".

Opodatkowaniu ulegają: nieruchomości, wierzytelności, majątki, związane z obszarem administracji, kapitały zakładowe i obrotowe do prowadzenia na obszarze administracji gospodarstwa rolnego, leśnego, górnictwa lub przemysłu.

Wolni od podatku są: ci, których cały majątek nie przewyższa 10,000 marek; majątki, lub części majątków, które służą wyłącznie celom dobroczynnym: hipoteki, od których wierzyciel opłaca podatki hipoteczne. Szefowi administracji służy prawo zwalniania od podatku majątkowego majątków, nie przewyższających 75,000 marek.

Z taryfy podajemy dane następujące: od 10,000 marek 8 marek; 50,000 — 40 mk.; 100,000 — 125 mk.; 150,000 — 250 mk.; 200,000 — 410 mk.; 300,000 — 720 mk.; 500,000 — 1,480 mk.; 1,000,000 — 3.810 mk.; 2,000,000 — 9,500 marek.; 3,000,000 — 15,525 mk.; 4,000,000 — 22,050 mk. i t. d.

Najwyższa pozycja, od 10 miljonów marek majątku, opiewa na 717,000 marek podatku.

Za rok podatkowy 1917 nie będzie pobierany podatek od majątku nie przewyższającego 75.000 marek.

Z rady miejskiej w Będzinie.

Będzin 7 IX 1917 r.

Przewodniczący rady miejskiej, otwierając ostatnie posiedzenie, poświęca słów parę przedwcześnie zmarłemu członkowi Rady p. Lazarowi Sercarzowi i proponuje przez powstanie uczcić pamięć zmarłego, co też obecni uczynili.

Na skutek uchwały przedostatniego posiedzenia w sprawie zmonopolizowania artykułów spożywczych i w odpowiedzi na memorjał Władze okupacyjne nadzorcze zapytują za pośrednictwem zarzadu miasta, jakie mianowicie artykuły mają być zmonopolizowane, w jaki sposób ma to być uskutecznione i w jakiej formie monopol ten ma być wprowadzony?

Po odczytaniu powyższej odpowiedzi zgłoszona została interpelacja.

Czy Zarząd miasta może dać wyjaśnienia co do zaopatrywania miasto w kartofle i czy zarząd miasta może wyjaśnić sprawę zaopatrywania miasta w węgiel.

Dyskusję nad powyższą interpelacją połączono ze sprawozdaniem delegacji do Warszawy. Głównym powodem, wyjazdu tego — informuje radnych przewodniczący — był brak artykułów spożywczych, szczegolnie kartofli. Delegacja więc w osobach przewodniczącego p. Gustawa Weinziehera, drugiego burmistrza p. Ryppa i p. Trenera u źródła chciała zbadać powody niedomagań. Oprócz tego wyjaśnić chciano sprawę sądu okręgowego, lecz sprawa ta została już przez Radę Stanu przesądzona.

Sąd okręgowy mieści się w Sosnowcu. Jednak ma to być tylko stan przejściowy, gdyż w przyszłości wobec projektowanego zniesienia granicy okupacyjnej i połączenia wszystkich miejscowości Zagłębia postanowienie to ulec może zmianie.

Co się tyczy sprawy zaopatrywania Będzin w kartofle, to rzecz się przedstawia w ten sposób, że syndykat rolniczy otrzymał monopol na aprowizowanie Zagłębia w kartofle, które wysyła tylko pod adresem p. naczelnika powiatu, ten zaś dzieli te artykuły przeważnie pomiędzy dzielnice robotnicze.

W tych dniach dopiero nadszedł wagon jeden, 700 pudów, kartofli, które otrzymał komitet żywnościowy dla ludności chrześcjańskiej. Mimo starań delegacji o polepszenie aprowizacji, zabiegi nie odniosły żadnego skutku.

Pierwszy burmistrz p. Schröter, uzupełniając te wyjaśnienia, dodaje, że w obrębie rewiru przemysłowego każdy ma prawo na zakup w okolicy kartofli i dostarczenie ich sobie do miasta.

Radny p. Nunberg stwierdza, że dzięki brakowi kartofli zwiększyła się śmiertelność i proponuje zwrócić się do Jenerał - Gubernatora z prośbą o pomoc, gdyż pozwolenie nabywania w okolicy Będzina kartofli nie wystarcza.

Radny p. Pejsachson nie ma nic w zasadzie przeciw temu projektowi lecz twierdzi, że handel kartoflami trzeba zmonopolizować. Musimy posiąść prawo rekwirowania. Proponuje więc p. P. zwrócić się do władz okupacyjnych o o nadanie rądzie prawa rekwirowania kartofli.

Przewodniczący zwraca uwagę, że wniosek ten jest nie do przyjęcia.

Proponuje natomiast zwrócić się z prośbą o zaniechanie rekwirowania kartofli, przychodzących do Zagłębia a wtedy mieć będziemy tyle kartofli, ile będziemy chcieli.

P. Pejsachson powtórnie obstaje za rekwirowaniem, utrzymując, że tylko tą drogą można zdobyć kartofle, gdyż pasek istnieje nietylko w mieście lecz i na wsi. Niech będą w naszych rękach choćby tylko te kartofle, co są w tym rewirze przemysłowym. Ludność biedna płacić za ten artykuł pierwszej potrzeby cen tak wysokich nie jest w stanie.

Drugi burmistrz p. Rypp nie zdaje sobie sprawy, w jaki sposób p. Pejsachson chce przeprowadzić rekwizycję. Dlaczego ma mieć do tego wyłączne prawo tylko Będzin. Sosnowiec, czy jakieś inne miasto Zagłębia może też o to samo się upomnieć. Czy więc każde miasto na swoją rękę ma uprawiać rekwirowanie. A co z tego wyniknie. Z drugiej strony rekwirować może wojsko. Żaden urzędnik magistratu na stanowisko takie by się nie zgodził, zresztą i chłopi, dowiedziawszy się, że rekwiruje Magistrat Będzina, nie daliby swego dorobku. Bo trzeba znać naszego chłopa, który tylko sile ulega.

Po dłuższej na ten temat dyskusji uchwalono następujący wniosek:

Zwrócić się z prośbą do Naczelnika powiatu, aby kartofle, przybyłe na stację Będzin, rekwirowano i oddano komitetom żywnościowym.

Przed wyborem dwóch ławników pierwszy burmistrz zabiera głos, zastrzegając się, że nie chciałby wpływać na rezultat wyborów; lecz do Zarządu miasta winni być wybrani ludzie, którzy się sprawami miasta interesują, ludzie z różnych sfer, ludzie, którym sprawy miasta leżą na sercu.

Wybrani zostali: pp. Rubinlicht i N. Rieder. Przedstawiciele „lewicy" radni pp. Pajsachson, Wolf, Stattler i Sztontmid od głosowania się wstrzymują.

W dalszym ciągu porządku dziennego poddano pod dyskusję interpelację, w której zapytywano, czy językiem, używanym w zarządzie miasta, jest wyłącznie język niemiecki i czy magistrat otrzymał odpowiedne rozporządzenie od p. naczelnika powiatu.

Pierwszy burmistrz odpowiedział: Magistratowi znanym jest tylko rozporządzenie p. Generał-gubernatora i p. szefa zarządu, dotyczące języka urzędowego, ogłoszone w „Dzienniku powiatowym". Specjalne rozporządzenie naczelnika powiatu nie nadeszło.

Pierwszy burmistrz stwierdza, że prawa języka polskiego w tutejszym zarządzie miasta w każdym wypadku są uwzględnione i dotychczas żadnych skarg, dotyczących krzywdzenia języka polskiego, nie było.

Rada przyjęła wywody pierwszego burmistrza do wiadomości i wyraziła życzenie, aby i w przyszłości język polski w polskim mieście Będzinie był uwzględniany jak dotychczas.

Punkt następny przewidywał rozpatrzenie wniosku i wybór komisji obchodu 100-ej rocznicy śmierci Kościuszki.

Przed wyborem komisji p Pejsachson wnosi zapytanie, jakie hasło nosić ma obchód Kościuszkowski. Otrzymuje wyjaśnienie od dra Wejnziehera, że głównym hasłem jest demokratyzacja społeczeństwa polskiego jak również uczczenie pamięci człowieka, który miał odwagę przed stu dwudziestu laty rzucić to hasło.

W celu ustalenia programu obchodu tego wybrano komisję: z Zarządu miasta pp. dra Wejnziehera i Riedera N., z rady miejskiej 2 panów Nunbergów, p. Sercarza, G. Wejnziehera i Lewina. Komisja ta ma wejść w porozumienie z wszystkimi miejscowymi organizacjami społecznymi, które zechcą wziąć udział w obchodzie, jako też z odpowiednią komisją rady miejskiej st. m. Warszawy, względnie z projektowanym Komitetem warszawskim. Wszelkie wnioski, dotyczące obchodu, komisja ma szczegółowo rozpatrzeć, przyczym na posiedzenia może zapraszać osoby, które uzna za odpowiednie. Jako najbliższe wnioski do rozpatrzenia komisji zaproponowano:

1. Wejście w porozumienie z władzami kościelnymi w sprawie uroczystych nabożeństw w miejscowych świątyniach i obecności na nich członków rady miejskiej i zarządu miasta.

2. Skomunikowanie się z odpowiednimi władzami w sprawie świętowania tego dnia przez szkoły miejskie; nabycie dla tych szkół odpowiedniej ilości broszurek o Kościuszce, o ile te będą wydane i portretów Kościuszki w celu zawieszenia w salach szkolnych.

Nadanie jednej z ulic lub placów imienia Kościuszki.

4) Ufundowanie przy zarządzie miasta stypendjum im. Kościuszki dla 2-ch najzdolniejszych uczniów szkół ludowych w celu dania możności zdolnym dzieciom ludu dalszego kształcenia.

5) Urządzenie w dniu obchodu uroczystego posiedzenia rady miejskiej, na którym oprócz przemówienia okolicznościowego jednego z ławników mają zapaść odnośne uchwały rady miejskiej.

Ostatni punkt obejmował sprawę zapłacenia 76000 mk. na utrzymanie sądów niemieckich.

W roku 1915 władze okupacyjne zażądały od magistratu przedstawienia dwóch kandydatów na sędziów oraz ich piśmiennego zobowiązania. Magistrat wolę wypełnił. Przedstawił dwóch kandydatów w osobach panów Walewskiego i Replińskiego, którzy złożyli zobowiązanie, że mandaty te przyjmą.

Jednak po konferencji miejscowej palestry w Sosnowcu, panowie Walewski i Repliński, zobowiązania swe cofnęli, na skutek czego władze nałożyły na miasto 15000 mk. kontrybucji. Zaciągnięto więc pożyczkę i sumę tę wpłacono. Obecnie władze żądają zapłacenie kosztów utrzymania sądów w wysokości 76000 marek. Magistrat jednak, biorąc pod uwagę dotychczasowe załatwianie tej sprawy, przyjął stanowisko odporne.

Rada miejska, wysłuchawszy wyjaśnień pierwszego burmistrza, w sprawie tej nie może uznać swego obowiązku zapłacenia kontrybucji z przyczyn rzeczowych i prawnych na podstawie argumentów podczas dyskusji wyłonionych i upoważnia magistrat do wystąpienia do Władzy Nadzorczej o zwolnienie miasta z zapłacenia tej kontrybucji.

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto, na czym posiedzenie

zostało zakończone. W końcu nadmienić wypada, że n a t y m p o s i e d z e n i u b y ł o j e d e n a s t u z a l e d w i e r a d n y c h, n i e l i c z ą c p r z e w o d n i c z ą c e g o.

K—k.

Z Będzina.

Od redakcji. Sprawozdanie z rady miejskiej będzińskiej zamieszczamy dopiero dziś dla powodów, od redakcji niezależnych.

Występy Lubicz - Sarnowskiej. W środę zespół artystyczny na czele z Lubicz Sarnowską dał „Siostrę Helenę", w czwartek zapowiedziano „Walkę Motyli" Sudermana a na wtorek przyszłego tygodnia „Koteczkę".

Z sądownictwa. Nowomianowany komornik przy miejscowym sądzie pokoju p. Konopka otworzył swą kancelarję tymczasowo w hotelu „Bristol", wkrótce jednak kancelarja ta ma być przeniesiona do stałego lokalu, o czym nastąpi odpowiednie ogłoszenie.

„Wolnomularstwo". Prawdziwym wolnomularzem jest kamienicznik z rogu ulicy Kołłątaja i Małachowskiego niejaki p. H., który skasowaną przez policję przedwojenną suterynę frontową postanowił obecnie uczynić mieszkalną.

W tym celu bez żadnej żenady kazał wmurować drzwi, zrobił w chodniku wyłom, wprawił schody, no i zrobił sobie jeszcze jeden „sklep", w którym publiczność będzie mogła zaopatrywać się w zatęchłe od wilgoci artykuły spożywcze. Pytanie tylko czy inżynerja miejska będzie popierać tego rodzaju „wolnomularstwo"?

Z Dąbrowy.

Odczyt o Stowarzyszeniach Spożywczych. Dnia 16 b. m. w Sali Resursy o godzinie 2-ej po połupniu p. Jan Hempel wygłosi odczyt pod tytułem „Cele i zadania Stowarzyszeń Spożywczych".

Wybór prezydenta Na prezydenta Dąbrowy powołany został z wyboru dr. R. Piwowar.

Inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej. We wtorek dnia 11 b. m. w sali Resursy Obywatelskiej odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowej rady miejskiej z wyborów. Przewodniczył p. Kosiński. Wobec tego, że o posiedzeniu tym dowiedzieliśmy się zbyt późno i to — prywatnie, sprawozdania umieścić nie możemy.

Z kurji pierwszej do rady miejskiej weszli pp. Cichomski Klemens, ks. Maliszewski Bolesław, Dr. Żołędziowski Maksymiljan, Talko Kazimierz, Srokowski Kazimierz, Kosiński Edward, Modzelewski Józef, Zaremba Wieńczysław, Jasiński Bronisław, Starkiewicz Antoni.

Jako zastępcy: pp. Swierzyński Michał, Zybert Józef, Piotrowski Stanisław, Niepielski Adam, Husarzewski Ludwik, Garbiński Andrzej, Omiljanowski Franciszek, Drojecki Mieczysław, Szymanowski Stanisław i Gęca Piotr.

Z Czeladzi.

Niewłaściwość. Cmentarz, jako miejsce spoczynku zmarłych, zasługuje na uszanowanie. Nie rozumie tego jednak widocznie kilku młodzieńców, którzy swoim zachowaniem się na cmentarzu, dowodzą braku szacunku dla tego miejsca.

Wystarczy przejść się w niedzielę po południu, a usłyszeć można w rozmowie tych młodzieńców zwroty, nie nadające się do powtórzenia, śpiewy, pogwizdywania i t. p.

Nikt nie zabrania odwiedzić grobów zmarłych, ale utrzymanie powagi wobec majestatu ś m i e r c i, obowiązuje wszystkich, nawet półgłówków.

Z kraju.

Szczęśliwe miasto. W Łodzi wobec znacznego dowozu ziemniaków dla delegacji zaprowiantowania miasta, sprzedaż ich odbywa się na placach miejskich w nieograniczonej ilości. Cena ziemniaków wynosi 18 mk. za korzec.

Zamiast herbaty. Delegacja zaprowiantowania m. Łodzi rozesłała do zarządów herbaciarni następujący komunikat:

„Wobec dotkliwego braku herbaty i niemożności zakupu takowej przez nas po niesłychanie wysokich cenach, jak również drożyzny cukru, delegacja zaprowiantowania miasta proponuje wszystkim herbaciarniom posiłkowanie się kostką buljonową lub barszczem. W tym celu delegacja zaprowiantowania miasta wydawać będzie ze swych magazynów kostkę buljonową, zawierającą jak wiadomo składniki odżywcze, tym zaś instytucjom, które zamierzają wydawać barszcz, chętnie ze swej strony ofiaruje pomoc w komitecie rozdziału chleba i mąki o odnośne wyjednanie potrzebnej racji mąki.

Djabły pod Piasecznem. W okolicy Piaseczna opowiadają co następuje: przez jakiś czas na drogach, w lesie, wieczorem pojawiali się dwaj „djabli", ktorzy straszyli ludzi, a zwłaszcza kobiety. Nieraz ludzi, się na uciekających, odbierali im różne rzeczy siłą, albo zabierali przedmioty porzucone w strachu przez uciekających.

Nareszcie znalazł się odważny człowiek, szewc, który stoczył walkę z „djabłem" i zdarł zeń skórę. Wtedy okazało się, że są to dwaj mieszkańcy miejscowi, którzy ubierali się w skóry krowie, by w ten sposób straszyć i napadać na ludzi.

Szewc—jak opowiadają dalej — ma otrzymać od władz za odwagę 200 marek nagrody i przepustkę na żywność.

Obudwu „djabłów" aresztowano.

Szkoła górnicza w Dąbrowie (Śląsk austr.)

(Wpisy na kurs przygotowawczy 1917|18.)

W pierwszych dniach października b. r. rozpoczyna się w polskiej Szkole górniczej w Dąbrowie (Śląsk austr.) kurs przygotowawczy 1917|18.

Na kurs przygotowawczy mogą być przyjęci tylko tacy robotnicy kopalniani, którzy mają 18—20 lat i wykażą się conajmniej dwuletnią praktyką, odbytą w kopalniach węgla kamiennego. Jeżeli kandydat odbył dwuletnią praktykę w kopalniach rudy, wosku ziemnego, soli lub węgla brunatnego, wystarcza sześciomiesięczna praktyka w kopalniach węgla kamiennego. Przebieg praktyki może doznać przerwy, jedynie wskutek służby wojskowej lub choroby, jednak czas trwania tychże nie wlicza się do unormowanego czasu praktyki.

Kandydaci czyniący zadość tym wymaganiom mogą być przyjęci na kurs przygotowawczy szkoły, jeżeli posiadają:

a) ukończoną z dobrym postępem szkołę ludową i złożą egzamin wstępny, lub

b) ukończone 4 klasy, szkół średnich lub pełną szkołę wydziałową.

Egzamin wstępny, który rozpocznie się w piątek dnia 5 października b. r. o godzinie 8 rano w lokalnościach Szkoły górniczej w Dąbrowie, obejmuje następujące przedmioty: 1) język polski, 2) język niemiecki, 3) rachunki. Bliższych wyjaśnień o zakresie egzaminu wstępnego udziela na zapytania Dyrekcja szkoły.

Podania o przyjęcie na ten kurs, napisane własnoręcznie, zawierające dokładny adres kandydata i zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwa szkolne, świadectwa z praktyki lub książkę robotniczą, jakoteż zaświadczenie odnośnej władzy gminnej, że kandydat względnie jego rodzice lub opiekun) posiada środki pozwalające na, to, żeby utrzymać się w szkole przez przeciąg dwóch lat bez równoczesnej pracy w kopalni, należy listem poleconym wnieść najpóźniej do 15 września b. r. na ręce Dyrekcji szkoły. Ostatnie zaświadczenie można zastąpić potwierdzeniem Zarządu kopalni względnie Dyrekcji, że kandydat w razie przyjęcia do Szkoły górniczej otrzyma datek (stypendjum) na swe utrzymanie.

Kandydaci, którzy tuż przed wojną t. j. w roku 1914 wnieśli podania z prośbą o przyjęcie na kurs przygotowawczy, mają najpóźniej do września b. r. listem poleconym donieść, że swe podanie podtrzymują i uzupełnią je świadectwem zajęcia od r. 1914 do dnia dzisiejszego.

Nauka w szkole jest bezpłatna, równoczesna praca w kopalni wykluczoną.

Internat, który prowadzono przed wojną głównie dla uczniów zamiejscowych, w tym roku otwartym nie będzie, a to ze względu na trudność wyżywienia większej ilości osób w jednym gospodarstwie. Dyrekcja szkoły będzie się natomiast starała pomieścić uczniów zamiejscowych pojedyńczo na odpowiednich stancjach.

Kurs fachowy część II w roku bieżącym otwartym nie będzie.

Wszelkie korespondencje należy adresować:

DYREKCJA SZKOŁY GÓRNICZEJ DĄBROWA (Dombrau) Śląsk austr. (Oesterr. Schlesien).

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Wschodnia widownia wojny.

Front generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

W wielu miejscach między morzem Bałtyckim a Dźwiną nasze oddziały czołowe odrzuciły w walce rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Jak stwierdzono liczba jeńców z bitwy pod Rygą wynosi 8900; łup wynosi 325 dział, a z tych ½ część ciężkich, kilka pociągów wąsko- i szerokotorowych kolei z ładunkiem, znaczne zapasy materjałów dla pionerów, materjału palnego i prowiantu, liczne samochody i inne wozy dla wojska.

Front arcyksięcia Józefa.

Między Prutem a Mołdawą wielokrotnie ożywiona akcja artylerji i potyczki oddziałów wywiadowczych.

Rosjanie nie ponawiali ataków pod Solką.

Na południowym - zachodzie od Trigul—Okna, nieprzyjaciel uderzał 5 razy na linje nasze i został za każdym razem odparty z wielkimi stratami.

Przygotowania Japonji.

HAGA. „Agenzia Americana" donosi, że konsulowie japońscy i dyplomaci we wszystkich stanach Unji otrzymali rozkaz powołania do ojczyzny wszystkich japończyków, zdolnych do służby wojskowej.

Agencja dodaje, że kontynent amerykański zamieszkuje około miljona takich japończyków.

Wywiad u Kanclerza Rzeszy.

BERLIN. (W. A. T). Biuro Wolffa donosi: Kanclerz Rzeszy był łaskaw przyjąć dyrektora naszego biura, d-ra Mantiera. Na zapytanie o zdanie co do wynurzeń na tle procesu Suchomlinowa kanclerz Rzeszy wyraził się, jak następuje:

„Słowa byłego rosyjskiego ministra wojny i szefa sztabu jeneralnego mają niezmierne znaczenie. Słowa te burzą legendę nieprzyjacielską o niemieckiej winie w sprawie wojny i zmuszą one opinję publiczną w Europie i poza Europą, dokąd wogóle sprawozdania odnośne dotrą, do zmiany sądu o Niemczech. Czas, w którym nastąpiły wynurzenia, jest o tyle pomyślniejszy, że właśnie otrzymaliśmy wiadomości o odpowiedzi amerykańskiej na nawołującą do pokoju notę papieską. W nocie Lansinga nazwany jest rząd niemiecki „nieodpowiedzialnym" powiedziano, że rząd ten pokryjomu planował zapanowanie nad światem wygodny dla siebie czas wybrał do wojny, wykonał swe plany okrutnie i nagle, nie oparłszy się ani na prawie, ani na prawdzie, dokonał rozlewu krwi na kontynencie — nietylko żołnierskiej, lecz i krwi niewinnych kobiet, dzieci i bezbronnych nędzarzy". Widocznie rząd amerykański, przywłaszczając sobie to oskarżenie z koalicyjnej wytwórni oszczerstw, nie miał jeszcze żadnych danych o przebiegu procesu Suchomlinowa, gdyż w takim razie inaczej by rzecz te osądził. Kto wybrał właściwy moment rozpoczęcia wojny, obecnie jest ustalonym nieodwołalnie. Nie Niemcy to były, lecz partja wojskowa otaczająca cara rosyjskiego a znajdująca się pod urokiem Anglji i Francji. Cesarz niemiecki, który przed wojną w stosunku do Rosji właśnie dawał dobitny wyraz przy każdej okazji swej własnej i narodu niemieckiego chęci pokojowej, jak ogólnie wiadomo, zaskoczony był przez wydarzenia podczas swej podróży dla zdrowia na północy. Do ostatniej chwili czynił on w wymianie depesz z carem i królem angielskim najpoważniejsze i najenergiczniejsze usiłowania w sensie załatwienia sprawy pokojowej. Punkt ciężkości świeżych rewelacji polega na tym, że car, który miał decydować o wojnie i pokoju, przyszedł dzięki usiłowaniom cesarza niemieckiego istotnie do przekonania, że Niemcy nie chciały wojny. Wynikiem tego przekonania był jego energiczny rozkaz cofnię-

cia mobilizacji rosyjskiej. Ale paru złoczyńców, okłamujących cara, przeszło do porządku dziennogo nad tym rozkazem i pokrzyżowało jego wykonanie. Skutkiem dalszym usiłowań cesarza niemieckiego było polecenie, dane przez cara jenerałowi Januszkiewiczowi co do złożenia posłowi niemieckiemu hr. Purtalesowi zapewnień o pokojowym usposobieniu Rosji. Wykonanie tego rozkazu również napotkało na przeszkodę, mianowicie dzięki Sazonowowi, który widocznie obawiał się, że zasłużony już wówczas dla sprawy utrzymania pokoju poseł niemiecki mógłby poczynić i dalsze kroki w celu uniknięcia wielkiej wojny.

Kto tkwi za plecami tych wszystkich ludzi, którzy przecież nie byli w stanie sami jedni wykonać takiego dzieła, jak podjudzenie mocarstwa rosyjskiego a zarazem Europy i wreszcie całego świata do wojny najstraszniejszej w dziejach? Nie potrzebuję wspomnieć o stosunkach Suchomlinowa z grupą szowinistów francuskich, Poincaré i S-ka. Wiadomo, że już sam wybór Poincarè'go dokonany był pod znakiem rosyjsko-francuskiej wojny zaczepnej przeciwko Niemcom i że Suchomlinow wysłany był wówczas do Paryża w celu oddania w ręce Poincarè'go kierownictwa republiką francuską. Suchomlinow złożył wówczas w Paryżu oświadczenie o sile zaczepnej armji rosyjskiej i o zmianie planów mobilizacyjnych r o s y j s k i c h, które to oświadczenie na krótki czas przed wojną powtórzył w znanych wyzywających artykułach, zamieszczonych w „Birżewych Wiedomostiach" w sprawie gotowości Rosji do wojny. Plany zaczepne względem Niemiec były oddawna przygotowane przez wpływowe grupy polityczne we Francji, Anglji i Rosji.

Co się tyczy wpływu angielskiego w Petersburgu podczas krytycznych dni 29 i 30 lipca, wystarczy, gdy wskażę tylko na depeszę petersburskiego korespondenta biura Reutera i na znany komunikat konsula belgijskiego De l'Escaille, z którego jasno wypływa, że świadomość poparcia angielskiego umocniła kierowniczych mężów Rosji w ich postanowieniu prowadzenia wojny.

Podczas, gdy tak Rosja szykowała wojnę zaczepną i potajemnie mobilizowała się nietylko przeciwko Austro-Węgrom, ale i przeciw Niemcom, usiłowano pozostawić Niemcy w tyle i oszukać je w celu wygrania na czasie i podsunięcia ku granicom wojsk własnych. Słowo honoru jen. Januszkiewicza pozostanie nazawsze w historji!

Już ówczesny attache wojskowy w Petersburgu major v. Eggeling, właśnie depeszuje: słowo honoru rosyjskiego szefa sztabu jeneralnego dotyczyło wyraźnie i tego, że do popołudnia 29 lipca nie wydano żadnego rozkazu o mobilizacji. Januszkiewicz zapewniał niemieckiego attache wojskowego, że uspokajające słowa Suchomlinowa z dnia 27 lipca co do jakichkolwiek zamiarów mobilizacyjnych Rosji są zupełnie zgodne z prawdą i jednocześnie Januszkiewicz miał w kieszeni gotowy plan mobilizacji.

Otóż Niemcy miały być wywiedzione w pole za pomocą propozycji co do sądu polubownego w Hadze, a tymczasem Rosja skrzętnie pracowała w dalszym ciągu nad postawieniem na stopie wojennej swojej armji. Jakiegoż znaczenia nabiera w tych okolicznościach depesza cara do cesarza niemieckiego z dnia 30 lipca o g. 1 m. 30 w południe, która miała za zadanie wciąż podtrzymywać złudzenia co do powszechnej mobilizacji rosyjskiej, oznaczającej zgodnie ze znanym ukazem z r. 1912 wojnę z Niemcami, złudzenia, że wykonywane kroki wojskowe podjęte były jedynie z racji obrony przeciwko przygotowaniom Austro-Węgier. W depeszy cara była też mowa o zamiarze wysłania jen. Tatiszczewa z listem cara do cesarza niemieckiego. Gdzie był Tatiszczew? O jego podróży nie słyszało się nic więcej. Czy Suchomlinow, Januszkiewicz i ich wspólnicy przeszkodzili mu w wyjeździe, czy też zapowiedzenia jego misji miało tylko na celu w sposób oszukańczy ukołysać Niemcy co do ich bezpieczeństwa?

Niemcy musiały przystąpić do nadzwyczaj ciężkiej walki obronnej o swój byt, ponieważ były zagrożone ze strony swoich żądnych zdobyczy i potęgi sąsiadów — Francji i Rosji, które je chciały zniszczyć, i ponieważ państwo wyspiarskie z tamtej strony kanału było tego zdania, że — jak się raz wyraził Sir Edward Grey — chodzi o walkę o hegomonję Europy. Anglja chciała mieć tę hegonomję bezspornie dla siebie. Dlatego wspomagała wrogich Niemcom sąsiadów w ich ku wojnie skierowanej polityce. Ani rząd niemiecki, ani też naród, oddany swej głowie państwa w nierozerwalnej obustronnie wierności nie był ani wówczas ani kiedykolwiek indziej ożywiony przypisywanymi żądzami zdobyczy i władzy.

Gdyby było odwrotnie, to napewno Niemcy nie przypuściłyby w ciągu lat 43 dzielących koniec ostatniej wojny z Francją od początku obecnej wojny powszechnej — nieraz nadarzającej sposobności rozpoczęcia walki wśród okoliczności o wiele bardziej sprzyjających. We wspomnianym okresie czasu bywały chwile, w których Francja była zupełnie osłabiona. Bywały i takie, że Anglja i inne państwa, jak Rosja, były sparaliżowane przez powikłania wojenne poza Europą. Pomimo to nasza ręka nie chwyciła za miecz, który Niemcy ze względu na swe zagrożone położenie w sercu Europy zmuszone były — jak to raz powiedział Lloyd George — trzymać naostrzonym.

Nic innego, jak tylko zbrodnicza wola nieprzyjacielskich podszczuwaczy wojennych zmusiła nas do krwawej walki obronnej o życie i wolność. Prawdy tej — obecnie ponownie potwierdzonej przez Suchomlinowa i Januszkiewicza — w niczym nie zmieni nota amerykańska.

Bynajmniej również nota podobna nie wstrząśnie naszą silną wolą wywalczenia, w wiernej łączności pomiędzy koroną, rządem a narodem, celu wojny, za który nasi bohaterscy synowie już przeszło trzy lata walczą i krew przelewają. Zachowanie naszego świętego prawa do niepodzielności Niemiec i wolność ich dalszego bezpiecznego rozwoju.

Ofiary.

Na rzecz Sekcji wzajemnej pomocy przy Tow. Dobroczynności chrześcjańskim w Sosnowcu wpłacono ofiary następujące: Z dzielnicy p. E. Sautera m. 23.76, od pracowników Banku handlowego rb. 15 i m. 26, od pracownikow Komisji żywnościowej m. 26.50, z dzielnicy p. Janiny Rugowskiej m. 309.20 i rb. 6, z dzielnicy p. Jana Śliwerskiego m. 125, — z dzielnicy p. W. Kluczewicza m. 21, — od pracowników Sosnowieckiego Tow. Kopalń m. 180.76 i rb. 79.54, p. Ignacy Landau — za miesiące: lipiec, sierpień, wrzesień m: 32.40, — z dzielnicy p. F. Kłosówny rb. 2 i m. 186.35, p. Paweł Kucharski m. 6.48, p. Helena Brzosko m. 2.16, Jadwiga Danielewiczówna m. 1.08, p. A. Brożyna m. 6.48, pp. St. Mrokowscy m. 80, pp. L. Rudowscy m. 10.80.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.